

WHITE WIDOW, SATYSFAKCJA

Kiedy piszę nucę wiersze
Kiedy robię papier
To rozglądam się gdzieśgdzie
Choć pokaże ci suko
Jak robię penge
Choć pokaże ci suko
Przez co mam brudne ręce
Oni widza tu za mało
I za mało też przeżyli
Oni gadają za dużo
Bo za szybko się skończyli
Oni chuja mogą zrobić
Nie poznali ani chwili
W której byłem 4 lata
Nadal nie wiem kiedy finisz
Suko nie mów o zasadach
Mam moje gównno
Na górę mnie pcha
Cały czas siada mi na głowę to co robię
Fakt
Słuchaj mała suko
O problemach ci nie powiem ja
I nie powie nikt
Jak będziesz o to pytał
Za mną wyskoczy team
Za tobą ciągnie przypał
Nagrałem tyle traków
Nie wszystkie usłyszysz dzisiaj
Niektóre wypadną dopiero z końcem mego życia
Daje siano dla czystej satysfakcji
Las Vegas parano
Suka zajebana w akcji
Pije różne trunki
Nie tylko dla degustacji
Twój chłopak to ciota
Nie poda lokalizacji
Siądź na dupie
Nie potrzebuje owacji
Ani jedne pet nie podskoczy naszej nacji
Miałem tyle suk, zadań tu nie miała racji
Wychwała mnie tłum
Wychwała twoja barbie
ŁDZ nocami wygląda jak Detroit
Tak nawinał Kosior
Mówił prawdę mała dziwko
Słuchaj moich ludzi którymi kieruje hip hop
Jak masz inne zdanie
To pal gumę
Lepiej idź stąd!
Kiedyś miałem prace
2 lata już nie mam jej
Wole robić papę z ziomalami
Koło chuja lata mi
Co si nagadał jakiś śmieć
Nie mam pistoletu
Ale coś co sponiewiera cię